

Wanda Roszkowska-Sykałowa

Piećsetlecie urodzin autora "Orlanda szalonego"

Biuletyn Polonistyczny 19/3 (61), 11-14

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA KRAJOWA

KONFERENCJE NAUKOWE

PIĘĆSETLECIE URODZIN AUTORA „ORLANDA SZALONEGO”

Rocznica Ariosta w Warszawie 17 IV 1975

Pięćsetlecie urodzin autora "Orlanda szalonego" dało asumpt do uroczystego Spotkania polsko-włoskiego w Warszawie, zorganizowanego z inicjatywy miasta Ferrary (reprezentowanego przez zasłużonego w obchodach kopernikowskich we Włoszech sen. prof. Mario Roffiego) przez Instytut Badań Literackich i Włoski Instytut Kultury - w Pałacu Kultury i Nauki. Uroczysty charakter Spotkania podkreśliła obecność na nim ambasadora Italii w Polsce, Mario Mondello.

Ze strony organizatorów zabrali głos na otwarciu: dyrektor Instytutu Badań Literackich, doc. dr hab. Stefan Treugutt, i dyrektor Włoskiego Instytutu Kultury, prof. Romolo Cegna. Przemówił także prof. Roffi. Jednodniowy program objął konferencję naukową i projekcję filmu telewizyjnego "Orlando furioso". W części pierwszej wysłuchano zagajenia prof. Mieczysława Brahmery (UW) i odczytu profesora Uniwersytetu we Florencji Lanfranco Carettiego.

Prof. Brahmer naszkicował losy "Orlanda" w literaturze polskiej, koncentrując się przede wszystkim na dwóch węzłowych zagadnieniach: przekładzie "Orlanda" przez Piotra Kochanowskiego i recepcji Ariosta w literaturze romantycznej, a więc głównie na Juliuszu Słowackim. Sporo miejsca poświęcił przy tym problemowi oktawy. W opozycji do stanowiska Romana Pollaka, prelegent podtrzymał swoją tezę o niższej jakości tłumaczenia Kochanowskiego tak w stosunku do oryginału, jak i w stosunku do drugiego jego przekładu, "Jerozolimy wyzwolonej", wskazując nieprzewyciężone trudności formalne, które w "Orlandzie" kazały Kochanowskiemu zrezygnować z oktawy.

Prof. Caretti, jeden z najwybitniejszych znawców renesansu, nie tylko autor wielu prac poświęconych Ariostowi i Tassowi i nie tylko wydawca, lecz także współtwórca nowej syntezy ("Historia literatury włoskiej", red. Cecchi, Sapegno), reprezentuje krytykę historyczno-socjologiczną. Przedmiotem analizy uczynił w swoim wystąpieniu problem trzech redakcji "Orlanda" (1. wyd., 1516), rozpatrywanych na tle zmiennej sytuacji historycznej i kulturowej oraz w kontekście całokształtu twórczości poety, "Listów" i "Satyr". Propozycja uznania pierwszej redakcji za dzieło w pełni zamknięte stanowi wyłom w tradycji; przytłaczająca liczba wydań ostatniej redakcji i jej przyswojenie przez kulturę europejską jest też prowokacją wobec najnowszych konstatacji. Według prelegenta, redakcja pierwsza (40 pieśni) – to wykwit cywilizacji Quattrocenta. Tkwią w niej zapowiedzi upadku świata, którego witalność opiewa, przeczucie kryzysu: zerwania łączności jednostki i natury, destrukcji harmonijnej syntezy historycznej i kulturowej. "Satyry" i "Listy", wypełniające lata 1516–1526, są wyrazem zmiany postawy poety wobec życia i własnej twórczości ("przeminął czas baśni"). Redakcja trzecia powstaje w dobie upadku idei Quattrocenta, załamania koncepcji "Księcia" Machiavellego, po sacco di Roma. Pierwszy "Orlando" eksponował ideę municypalności; ostatni, oderwany od życia obywatelskiego, jest rekompensatą poezji. Owocem przeobrażeń osobowości są narodziny literata. Zwrot ku tokańskiej doskonałości i kanonom tokańszczyzny odrywa poemat od jego pierwotnej gleby, otwierając przed nim za to międzynarodową karierę i zapewniając zwycięstwo literatury nad chaosem.

Wypowiedź prof. Carettiego była znamieną, i nie pierwszą, obroną Ariosta wobec stereotypów (od których nb. nie uwolnił się m.in. Auerbach), kreujących poetę na bezproblemowego wesołka.

Warszawie jako trzeciej – po Paryżu i Budapeszcie – stolicy dane było obejrzeć głośny dziś już pięcioczęściowy serial w wersji oryginalnej, "Orlando furioso" (reż. Luca Ronconi), film dwakroć nagrodzony i kontrowersyjny w zamyśle artystycznym, jak również w odbiorze. Jest to druga, zmieniona wersja "Orlanda" Ronconiego; pierwsza – to widowisko teatralne na Festiwalu w Spoleto (1969), sfilmowane w celach dokumentacyjnych. Swoją telewizyjny kształt zyskał film w roku 1972.

Pokazany we Włoszech na małym ekranie, w wersji czarno-białej, utracił wiele z walorów artystycznych, gdyż kolor ma w nim zasadnicze znaczenie nie tylko estetyczne, ale i znaczeniowe. Przyjęty entuzjastycznie w Spoleto w wersji teatralnej, w filmowej wywołał ostre dyskusje. W pięciu samodzielnych epizodach zawarł reżyser główne wątki poematu, zachowując zgodność chronologiczną. Osobowość reżysera ujawnia się w aktywnym stosunku do poematu i zawartego w nim systemu wartości, w negatywnej postawie wobec spetryfikowania tradycji, głównie dziewiętnastowiecznej, a także w opozycji do skonwencjonalizowania środków wyrazu przy adaptacji arcydzieł tak w teatrze, jak w filmie, również telewizyjnym. Ronconiemu właściwe jest myślenie teatrem (główny zarzut oponentów filmu). W Spoleto zastosował technikę misteryjną "miejsc teatralnych" uplasowanych we wnętrzu kościelnym; w serialu uzyskał puste wnętrza wspaniałej willi palladiańskiej Caprarola, przeobrażanej kolejno w leśną gęstwinę, krainę magii i sielanki, sceny batalistyczne i oblężenie plasując w rzymskiej bazylice Maksencjusza i Termach Karakalli. Świadoma sztuczność świata zwierząt: kukiełkowość drewnianych koni, zabawkowe mechanizmy stworów, zdają się mówić o stosunku do tego, co dziś niewyraźne w języku werystycznym, do świata poezji; o konieczności pozostania na zewnątrz po to, by ocalić istotę skomplikowanego uniwersum Ariosta. Kamera wprawia w ruch pałacowe przestrzenie, wędruje po sklepiennych freskach, zamazując granice między tym, co żywe i ożywione. W poetyce libretta ukształtowane są wypowiedzi bohaterów, "narracje o sobie samych" - transpozycja oktawy, z wyjątkiem madygałowych chórów, na wiersz rymowany w pierwszej osobie, co przyczynia się do niefilmowo potraktowanego, zwolnionego tempa. W kunsztownym splocie technik, konwencji i tonacji wysokim jednak tonem brzmią "rzeczy ludzkie": namiętność, śmierć, godność. Kulminacją jest tu szal Orlanda. Znakomita recytacja (chóry) przybliży Ariosta w sposób właściwy Ronconiemu, tj. w tonacji muzycznej. W bogactwie wizji plastycznej, w eksponowaniu obrzędowości czuje się mistrzowską rękę, precyzję wykonawczą związaną z nieprzekładalnym terminem: arte, jednoczącym perfekcję sztuki i rzemiosła¹.

¹ Film Ronconiego, zgłoszony na tegoroczny Festiwal w Cannes, nie został tam wyświetlony: wycofany został w ostatniej chwili z powodu niedostosowania taśmy telewizyjnej do dużego ekranu i oddzielnej taśmy z dźwiękiem. Należy się tym większa wdzięczność technikowi z Sali Kinowej PKiN, który zwycięsko przebrnął przez te same kłopoty, doprowadzając projekcję do skutku.

Doc. dr hab. Wanda Roszkowska

LITERATURA STAROPOLSKA A LITERATURY EUROPEJSKIE (ZWIĄZKI I ANALOGIE)

Konferencja naukowa Warszawa 27 – 29 października 1975

W dniach 27–29 października 1975 r. odbyła się sesja naukowa na temat "Literatura staropolska a literatury europejskie (związki i analogie)", zorganizowana przez Instytut Badań Literackich PAN i Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. W obradach wzięli udział również goście zagraniczni: z Włoch, Węgier, ZSRR, Francji, Jugosławii.

Otwarcia obrad dokonali prof. dr Janina Kulczycka-Saloni, dziekan Wydziału Polonistycznego (UW) i Przewodnicząca Komisji Komparatystycznej Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej PAN, i doc. dr hab. Stefan Treugutt, wicedyrektor do spraw naukowych IBL.

Dyskusja dotyczyła problemów relacji literatury staropolskiej z literaturami europejskimi w XVI i XVII wieku. Mówiono również wiele na temat teorii i metodologii badań komparatystycznych.

Pierwszy referat, zatytułowany "Problemy komparatystyki współczesnej", wygłosił prof. dr Zdzisław Libera (UW). Omówił kierunki rozwoju badań komparatystycznych we wszystkich dziedzinach nauki o literaturze, zarówno w jej odmianie strukturalno-historyczno-lingwistycznej, jak w zakresie socjologii życia literackiego, w historii literatury rozumianej jako dzieje sztuki słowa i pojmowanej jako historia idei. Przytoczone na zasadzie przykładu prace z zakresu literatury porównawczej w Polsce potwierdziły opinię, że trudno mówić o jednolitości metody w zakresie tych badań.